

J E D Y N K A

Pismo Dzieci i Młodzieży
ZSP w Zawoi Centrum



Nr 7/03/2020 MARZEC

PODWÓJNY FINALISTA MAŁOPOLSKIEGO KONKURSU HISTORYCZNEGO

Piotr Pacyga, uczeń klasy 8a, został finalistą Małopolskiego Konkursu Historycznego dla uczniów szkół podstawowych w roku szkolnym 2019/2020. Sukces to tym większy, że Piotr potwierdził swoją ogromną wiedzę historyczną, zdobywając ten tytuł po raz drugi, co jest nie lada wyczynem.



za te podstawy poprzez zapoznanie się z dodatkową literaturą zawartą w dołączonej bibliografii i wykorzystanie innej, dostępnej literatury przedmiotu. Należy podkreślić, że w każdym etapie należało przyswoić wiedzę z z 4-5 dodatkowych książek i opanować bardzo szeroki zakres materiału.

Arkusze konkursowy na etapie szkolnym, rejonowym oraz wojewódzkim zawierał pytania z zakresu podanego tematu przewodniego oraz pytania weryfikujące zakres wie-

giwania się pojęciami historycznymi,

- dostrzegania związków przyczynowo – skutkowych,
- pozyskiwania informacji z różnych źródeł historycznych, na ich podstawie prezentowania wniosków oraz dokonywania analizy i interpretacji zjawisk historycznych,
- posługiwania się mapami historycznymi,
- przedstawiania historii Polski na tle wydarzeń światowych.

SERDECZNIE GRATULUJEMY! ŻYCZYMY DALSZYCH SUKCESÓW!

"Polska i Polacy w czasie II wojny światowej" - to hasło przewodnie tegorocznego Małopolskiego Konkursu Historycznego.

Piotr musiał się wykazać się nie tylko pełną wiedzą i umiejętnościami zawartymi w podstawach programowych kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, ale również wykraczającymi po-

dzy obejmujący całą podstawę programową (od starożytności do współczesności – klasy IV – VIII).

Na wszystkich trzech etapach konkursu Piotr wykazywał się następującymi umiejętnościami:

- prawidłowego umiejscawiania wydarzeń w czasie i przestrzeni,
- rozumienia i właściwego posłu-

W numerze:

* NASZE SUKCESY	2
* ŻOŁNIERZE WYKŁĘCI	4
* GÓRA GROSZA	6
* WARTO WIEDZIEĆ	7
* KĄCIK HISTORYCZNY	9
* RECENZJE	11
* SPORT W SZKOLE	12
* KUCHENNY ZAKĄTEK	13
* SZKOLNA GALERIA	14
* KĄCIK LITERACKI	15
* ROZMAITOŚCI	16

MOJE POTYCZKI Z HISTORIĄ



Od najmłodszych lat interesuję się historią. Właściwie można powiedzieć, że to moja pasja. Opowieści o bohaterach, bitwach zawsze były dla mnie fascynujące.

Od lat gromadzę strategiczne gry komputerowe o tematyce historycznej. W wolnych chwilach odpoczywam, rozgrywając różne potyczki, spoglądam na wydarzenia oczyma Napoleona lub innego, znanego bohatera. Zachwyca mnie architektura, stroje i wynalazki, które pojawiają się w grach. Fanom historii z czystym sumieniem mogę polecić „Crusader Kings II”, „Napoleon Total War” oraz „Anno 1800”. Czuję się wtedy tak, jakbym przeniósł się w czasie.

Od kilku lat gromadzę również książki o tematyce historycznej. Mam już całkiem pokaźną biblioteczkę, z której często korzystam. Lubię również przeszukiwać zasoby Internetu w poszukiwaniu ciekawostek historycznych, różnych memów o tej tematyce, a także nietypowych animacji (np. „Historia na szybko”, „Historia w 5 minut”, „Sensacje XX wieku”, „Polimaty”).

Kiedy tylko mam możliwość - jestem na wakacjach lub wycieczce - chętnie odwiedzam lokalne muzea. Spoglądam wtedy na świat oczyma świadków historii, patrzę przez pryzmat starych dokumentów. Wielkie wrażenie wywarło na mnie w ostatnim czasie muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Owoce moich zainteresowań był udział w Małopolskim Konkursie Historycznym, organizowanym przez kuratorium oświaty. Tym razem postanowiłem „zagrać sam ze sobą” i sprawdzić swoje umiejętności. Okazało się, że całkiem nieźle mi poszło, bo przeszedłem eliminacje aż do etapu wojewódzkiego.

W tym roku myślą przewodnią konkursu było zagadnienie: „Polska i Polacy podczas II wojny światowej”. W pierwszym etapie - szkolnym należało opanować treści zawarte podstawie programowej. W kolejnej części konkursu obowiązywały: „Zrozumieć przeszłość. Dzieje najnowsze po 1939 roku”, „Boże igrzysko” Normana Davisa, „Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989”. W finałowym etapie - wojewódzkim - uczestnicy

musieli przyswoić wiadomości z publikacji: „Okupacyjny Kraków w latach 1939-1945” A. Chwalby, „Orzeł niezłomny. Polska i Polacy podczas II wojny światowej” Haliki Kochańskiej, „Historia polityczna Polski 1935 – 1945” P. Wieczorkiewicza.

Podczas każdego z etapów test składał się z pytań otwartych i zamkniętych. Czas zmagania wynosił zawsze 90 minut. We wszystkich etapach uczestnicy musieli wykazać się znajomością materiałów ikonograficznych, kartograficznych, statystycznych i tekstów źródłowych, prawidłowego umiejscawiania wydarzeń w czasie i przestrzeni oraz dostrzegania związków przyczynowo – skutkowych.

Moim zdaniem konkurs był trudny. Wymagał wykorzystania umiejętności historycznych w interpretacji wiersza, czego się nie spodziewałem. Z ponad dwustu uczestników, na etapie wojewódzkim, odpadło stu czterdziestu. Zostałem finalistą. Uważam, że udział w konkursie pozwolił mi rozszerzyć swoje wiadomości oraz poprawić umiejętności.

Piotr Pacyga, kl. VIIa

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ „MŁODZIEŻ ZAPOBIEGA POŻAROM”

Gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „MŁODZIEŻ ZAPOBIEGA POŻAROM” odbyły się 21 lutego w Szkole Podstawowej nr 2 w Zawoi Wilcznej.

Wśród reprezentantów naszej szkoły znaleźli się: Kacper Mętel, Dominik Kuś i Michał Kudzia. Konkurs składały się z części pisemnej (test) i ustnej.

Miło nam poinformować, że zwycięzcą został Michał Kudzia. Gratulujemy zajęcia I miejsca, a pozostałym dziękujemy za udział w konkursie i godne reprezentowanie naszej szkoły.



NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

"Koniec II wojny światowej nie przyniósł Polsce wolności. Wielu nie mogło się z tym pogodzić, wybierając dalszą nierówną walkę i trwanie w konspiracji. Żołnierze antykomunistycznego podziemia niepodległościowego wywodzili się z różnych środowisk: Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych czy Batalionów Chłopskich, mieli różne wizje przyszłej Polski, ale łączył ich wspólny los. Wiedzieli, że w przypadku aresztowania czeka ich śmierć lub długoletnie więzienie, że być może nigdy już nie ujrzą swoich bliskich..."

<https://poszukiwania.ipn.gov.pl/>

jakichkolwiek wiadomości o ich losie.

Pamięć o Żołnierzach Wyklętych przywrócono dopiero po kilkudziesięciu latach, dzięki staraniom wielu osób: rodzin, dawnych towarzyszy broni, dziennikarzy, naukowców i społeczników. Wraz z rosnącym zainteresowaniem historią podziemia niepodległościowego pojawiła się potrzeba godnego upamiętnienia tysięcy ludzi, którzy za swoją postawę zapłacili wysoką – nieraz ostateczną – cenę.

9 lutego 2011 r. Prezydent RP Bronisław Komorowski podpisał ustawę ustanawiającą nowe święto państwowe: Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, obchodzony 1 marca. Data, zaproponowana przez śp. Janusza Kurtykę, prezesa IPN, nie była przypadkowa – to rocznica wykonania wyroku śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”: Łukaszu Ciepłińskim, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Batorym, Adamie Lazarowiczu, Franciszku Błażaju, Karolu Chmielu i Józefie Rzepce".



Warto wiedzieć!

Na stronie <https://poszukiwania.ipn.gov.pl/> czytamy: "Ci, których skazano na śmierć w pokazowych „procesach”, mie-

li być pozbawieni nie tylko życia, lecz także prawa do własnego grobu i ludzkiej pamięci. Zamordowanych chowano po kryjomu w bezimiennych mogiłach, a rodziny bezskutecznie poszukiwały

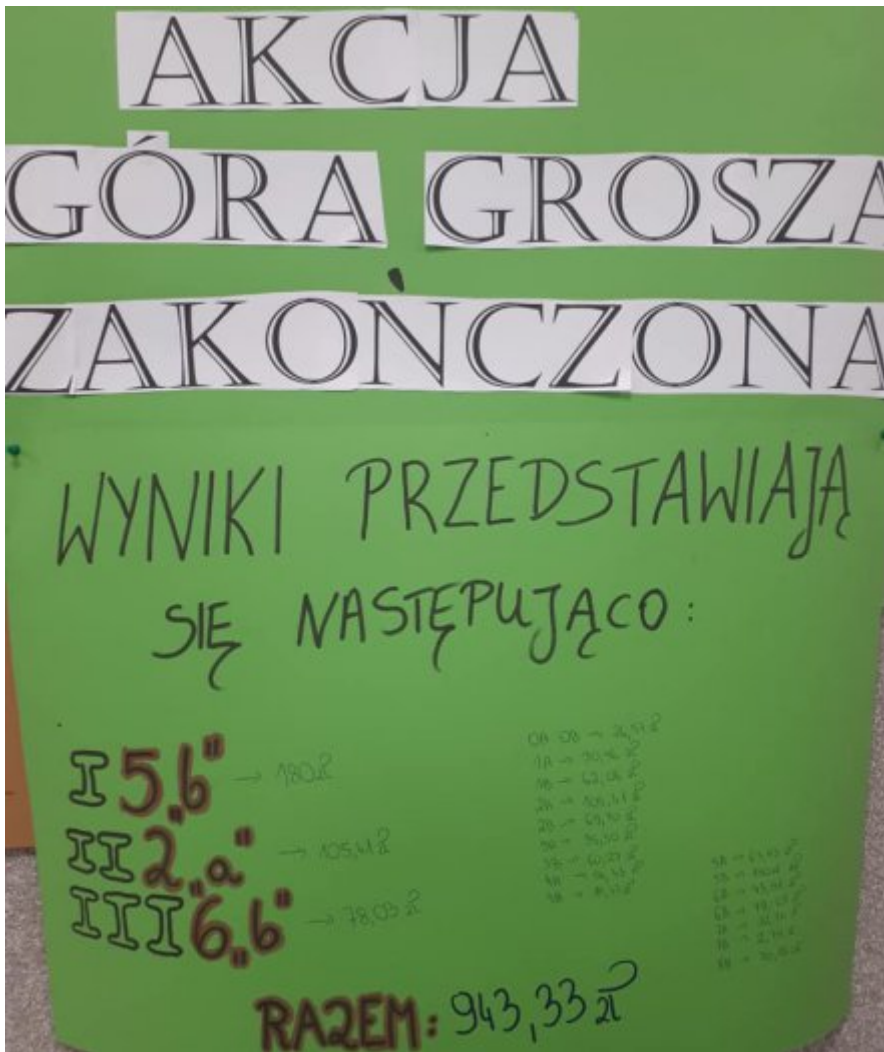
NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

Co roku 1 marca odbywają się wykłady, dyskusje, koncerty, spotkania wspomnieniowe i uroczystości patriotyczne poświęcone Żołnierzom Wyklętym. Również w naszej szkole postanowiliśmy uczcić Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, przygotowując okolicznościowy apel poświęcony tej tematyce. W uroczystości wzięli udział uczniowie klas 6, 7 i 8.



GÓRA OFIARNOŚCI - GÓRA GROSZA

Co roku, na przełomie listopada i grudnia, w szkołach i przedszkolach odbywa się wielka zbiórka monet, pn. "Góra Grosza". Celem, na który zbierane są te drobne monety, jest pomoc dzieciom, które wychowują się poza swoją rodziną – w domach dziecka czy rodzinach zastępczych. Pośrednim, ale najważniejszym celem akcji jest działanie edukacyjne – pokazanie najmłodszym, jaką siłę stanowią może niewielka pomoc wielu ludzi i wspólne działanie dla dobra potrzebujących.



Dziecka. Celem tej akcji było uświadomienie uczniom, że jeden grosz znaczy niewiele, ale Góra Grosza może pomóc najbardziej potrzebującym kolegom i koleżankom.

Największą kwotę zebrała Klasa VB-180 zł.

Gratulujemy!!!

Dziękujemy wszystkim uczniom za udział w akcji!!

tekst: <https://www.facebook.com/szkolazawoja/>



Już po raz kolejny nasza szkoła wzięła udział w akcji „Góra Grosza” organizowanej przez Towarzystwo „Nasz Dom” pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Zbiórka pieniędzy w naszej szkole przeprowadzona została od początku listopada do 2 stycznia. Ogółem zebrano 943,33 zł. Pieniądze te przekazane zostały na pomoc dzieciom z Domów



TERRORYZM

TERRORYZM - jest to najczęściej użycie przemocy fizycznej, popełnienie jednego lub więcej morderstw czy spowodowanie szkód mających na celu wymuszenie na państwie lub jakiejś grupie osób uległości w dążeniu do jakiegoś celu.

Często terroryzmy są powodowane odmiennymi poglądami politycznymi, religijnymi czy społecznymi. Czasami zdarza się także, że sprawcy, czyli inaczej terroryści domagają się sprawiedliwości lub po prostu chcą się zemścić, często zabijając czy krzywdząc i powodując szkody na zdrowiu niewinnych osób. Terroryści często sami tracą życie przy takich akcjach lub popełniają samobójstwo w obawie przed spędzeniem reszty życia w więzieniu. Terrorystą może być każdy z pozoru normalny i zwyczajny człowiek. Może to być zwyczajny licealista z amerykańskiego gimnazjum - tak jak to miało miejsce 20 kwietnia 1999 roku w Columbine High School, kiedy to nastoletni Eric Harris i Dylan Klebold zorganizowali planowaną od dwóch lat zemstę na swoją znenawidzoną szkołę, zabijając przy tym 12 rówieśników oraz jednego nauczyciela i raniąc 24 osoby. Może to być zarówno dorosły mężczyzna o amerykańskim pochodzeniu - tak jak to zdarzyło się w Oklahoma City, gdzie dwóch zamachowców podstawiło pod budynek federalnym ciężarówkę wypełnioną ładunkami wybuchowymi. Wybuch spowodował śmierć 168 osób, a uszczerbek na zdrowiu odniosło 680 niewinnych osób. Timothy McVeigh i Terry Nichols, czyli sprawcy tego wydarzenia zostali skazani na

dożywotnie pozbawienie wolności lub stracenie (kara śmierci). Zamach ten miał charakter polityczny i był spowodowany odmiennymi poglądami mężczyzny od społeczeństwa i niezadowoleniem z wówczas sprawowanej władzy.

Zdarzają się również ataki terrorystyczne z niewyjaśnionych zamierzeń lub chęcią zyskania popularności. Taki atak miał miejsce 24 marca 2015 roku we

Francji, kiedy po wyjściu do toalety jednego z pilotów samolotu Germanwings 9525, ten drugi pilot zablokował drzwi do kokpitu, czyli kabiny, w której znajduje się całe centrum sterowania samolotu, i rozpoczął gwałtowne lądowanie. Samolot w końcu rozbił się w małej francuskiej miejscowości Prads-Haute-Bléone. W całej katastrofie zginęło 150 osób wraz z załogą i nikt nie zdołał się uratować.



TERRORYZM

Przyczyny terroryzmu

Przyczyny terroryzmu mogą być różne. Najczęściej są jednak wynikiem religii czy odmiennych poglądów na życie czy politykę. Terrorysty często domagają się też sprawiedliwości i zadośćuczynienia czy chęci zemsty za wyrządzone im kiedyś krzywdy, na przykład psychiczne, przez co ginie mnóstwo niewinnych ludzi. Ludzie ci zazwyczaj nie są zdrowi psychicznie i nie wiedzą, na jak wielkie cierpienia i krzywdy skazują społeczeństwo, rodziny i przyjaciół ofiar.

Jak zapobiegać pojawianiu się terroryzmu?

Jest wiele sposobów, które możemy wykorzystać do zatrzymywania takich zachowań. Przede wszystkim powinniśmy zachowywać dużą rozwagę i nie zapominąć o ostrożności. Wiado-

mo, że nie da się całkowicie wszystkiego przewidzieć, np. ataku na Oklahoma City, ponieważ było to po prostu duże auto towarowe i nikt nie mógł przewidzieć, że znajdują się tam ładunki wybuchowe, ale moim zdaniem w katastrofie samolotu Germanwings trzeba było zastosować większą dokładność i kontrolę przy doborze załogi a dokładniej pilotów. Należało przeprowadzać badania psychiczne kilka razy w roku, ponieważ wtedy można by było zapobiec takiej tragedii. Zarówno Ameryka, jak i inne kraje powinny zmniejszyć dostępność i pozwolenia na broń oraz zwiększyć kontrolę pojazdów i lepiej szkolić policjantów, ponieważ - jak wiemy z filmu o strzelaninie w Columbine High School - policja zamiast wkroczyć do szkoły i pomóc zagrożonej młodzieży i nauczycielom, stała i patrzyła przed budynkiem jak giną niewinni ludzie. Ale jak to mówią: „żeby zacząć zmieniać świat, najpierw zacznij od zmian

w sobie”, więc i my powinniśmy starać się być dla każdego życzliwi, otwarci, pozytywni, nie oceniać kogoś, gdy go nie znamy i być bardziej tolerancyjni na inne religie, rasy czy orientacje. Jak wiemy, nie da się wszystkiego zatrzymać i przewidzieć, ale my sami możemy próbować robić, co możemy, by ograniczyć i zmniejszyć ilość takich wydarzeń.

PAMIĘTAJMY - NIENAWIŚĆ RODZI NIENAWIŚĆ.

Edwin Giertuga, kl. VIIIa



WITOLD PILECKI I AUSCHWITZ

Witold Pilecki to osoba o niesamowitym życiorysie, pełnym kart odwagi i patriotyzmu. Podczas niemieckiej okupacji 1940 r. postanowił, z własnej woli, by złapano go w łapance i zesłano do obozu w Auschwitz. W marcu – miesiącu, w którym czcimy żołnierzy wyklętych należałoby przypomnieć o tej historii, historii pełnej heroizmu i bohaterstwa.



Kim był Witold Pilecki?

Witold Pilecki urodził się 1901 roku w Rosji. Służył w polskiej kawalerii podczas wojny z bolszewikami. Brał udział w obronie Grodna, bitwie warszawskiej, a także „buncie” Lucjana Żeligowskiego w Wilnie. Został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie rozpoczął studia w Poznaniu na Wydziale Sztuk Pięknych.

Początki wojny

W sierpniu 1939 roku został ponownie zmobilizowany. Walczył w kampanii wrześniowej, a po 17 października 1939 roku przeszedł do konspiracji. Został jednym z organizatorów organizacji konspiracyjnej.

Z własnej woli do Auschwitz

W 1940 roku Witold Pilecki przedstawił swoim przełożonym z konspiracji plan przedostania się do obozu Auschwitz. Chciał tam zdobyć informacje na temat funkcjonowania obozu oraz zorganizować ruch oporu. Otrzymał zgodę Komendanta - gen. Stefana Roweckiego „Grota”. 19 września 1940 roku Niemcy urządzili wielką łapankę. Pilecki przebywał wówczas w mieszkaniu znajomej. Dał się schwytać Niemcom i jako Tomasz Serafiński w nocy z 21 na 22 września 1940 trafił do obozu. Został więźniem z numerem 4859.

Praca w obozie

Pilecki przez trzy lata pobytu w obozie Auschwitz zorganizował siatkę konspiracyjną i przesyłał meldunki, w których opisywał funkcjonowanie obozu. Organizacja stworzona przez niego w obozie przyjęła nazwę Związek Organizacji Wojskowych. Należeli do niej m.in. narciarz Bronisław Czech i artysta rzeźbiarz prof. Xawery Dunikowski. Objęła nawet kilku więźniów funkcyjnych. Nawiązano kontakty z ludnością cywilną poza obozem, którą wykorzystano dla przetrwania lekarstw. Konspiracja miała także własny sąd, wydawała wyroki śmierci na kapusiów, które wykonywano przy pomocy wszy zakażonych tyfusem albo zamieniając kartoteki więźniów z wyrokami śmierci wydanymi przez Niemców.

Pierwszy opór w obozie?

Ruch oporu Pileckiego był pierwszym, ale nie jedynym ruchem konspiracyjnym w historii obozu. W obozie powstały grupy oporu m.in. zorganizowana przez prezesa Obozu Narodowo Radykalnego.

WITOLD PILECKI I AUSCHWITZ

Cel

Zadaniem Pileckiego było przygotowanie powstania w obozie. Kiedy z końcem 1941 roku Niemcy rozpoczęli rozbudowę Birkenau i podjęli masową eksterminację Żydów, konspiracja obozowa objęła także nowy obóz. Chodziło o zebranie wiarygodnych informacji o eksterminacji Żydów i przesłanie ich do Warszawy. Pilecki chciał zbrojnie opanować obóz, wierząc że więźniowie są do tego zdolni. Podzielił Auschwitz I na cztery bataliony i wyznaczył dowódców. Wysłał także meldunki do Warszawy. Pierwszy z nich dotarł do stolicy w listopadzie 1940.

Uciezka

Pilecki zdecydował się na uciezkę z obozu aby zmobilizować dowództwo w Warszawie do działania. Uciekł przez komando wypiekające chleb w piekarni ulokowanej poza obozem w noc niedzieli wielkanocnej 26/27 kwietnia 1943 roku. Dotarł do Wiśnicza, gdzie odszukał prawdziwego Tomasza Serafińskiego, który ułatwił mu kontakt z komórkami AK. Po powrocie apelował do dowództwa o atak na Oświęcim, który jednak uznano za niewykonalny siłami AK. Napisał szczegółowy raport o obozie, tzw. „Raport Witolda”, który został przekazany do Londynu. Rząd RP bezskutecznie apelował zresztą wcześniej do Brytyjczyków o zbombardowanie obozu.

Istniał także plan ataku na obóz i otwarcia go na pół godziny, gdyby Niemcy zaczęli masowo mordować więźniów w Auschwitz I. Do walki nigdy jednak nie doszło.

Po wyjściu z Auschwitz

Po powrocie z obozu Kedywie KG AK, potem zajął się tworzeniem tajnej organizacji NIE, przygotowywanej w przewidywaniu nadchodzącej okupacji sowieckiej Polski, walczył w powstaniu warszawskim. Po

wojnie pozostał w konspiracyjnej „Niepodległości” i był zwalczany przez narzuconych na Polskę sowieckich komisarzy. W 1947 r. został aresztowany. W 1948 r. skazano go na karę śmierci za „zdradę stanu”, wyrok wykonano. W 1990 r. Wojskowy Sąd Najwyższy pośmiertnie uniewinnił Pileckiego.

Piotr Pacyga, kl. VIIIa

Źródło: <https://histmag.org/jak-witold-pilecki-dostal-sie-na-ochotnika-do-auschwitz-11888/>



"OSKAR I PANI RÓŻA"

Kraków, 25.03.2020 r.

Szanowny Panie Schmitcie!

Na wstępie mojego listu chciałabym się Panu przedstawić. Nazywam się Justyna Szarlej, obecnie uczęszczam do ósmej klasy szkoły podstawowej i bardzo cenię sobie dobrą lekturę, szczególnie taką, która wzrusza, skłania do refleksji i porusza tematy, które niezbyt często są wykorzystywane w literaturze. Książka Pana autorstwa „Oskar i pani Róża” jest, jak dla mnie, wręcz idealnym połączeniem wyżej wymienionych cech. Wrażenie, które wywarło na mnie to dzieło, skłoniło mnie do napisania tego listu i podzielenia się moimi przemyśleniami.

Zacznę od najszczerzych gratulacji za napisanie tak wspaniałej książki, która ukazuje niesamowicie trudny temat, jakim jest dziecko chore na nowotwór, w sposób, który podbija serca nie tylko dorosłych, ale także dzieci. Muszę przyznać, że Pańska książka zauroczyła mnie swoją historią i głównym bohaterem już od pierwszej strony. Postać Oskara - chłopca, który stara się cieszyć życiem, mimo tak bliskiej śmierci - sprawiła, że dostrzegłam, jak dużo czasu każdy z nas marnuje na rzeczy, które nie mają żadnego znaczenia, gdy przyjdzie zmierzyć się twarzą w twarz z zakończeniem życia. Dla niektórych to dopiero początek, dla innych definitywny koniec, jednak myślę, że każdy z nich zgodzi się, że życie jest rzeczą, którą powinniśmy bardzo dobrze wykorzystać. Osobiście, czytając książkę, odczuwałam ciągły smutek, spowodowany chorobą inteligentnego i niezwykle dojrzałego, jak na swój wiek, Oskara.

Książka sprawiła, że poważnie zastanawiałam się, dlaczego tak okropne rzeczy, jak choroba i nieunikniona śmierć, spotyka ludzi takich jak główny bohater - ludzi niezwykłych, którzy mają światu wiele do zaoferowania. Z drugiej strony jednak ucieszył mnie fakt, że Oskar miał świadomość, że ma niedużo, jednak wystarczająco czasu, aby spróbować, wcześniej niedoświadczonych, rzeczy. To sprawiło, że Oskar w pełni wykorzystał swoje ostatnie dni. Uważam jednak, że książka ma jedną, ogromną wadę. Mianowicie jest ona zdecydowanie za krótka. Z czystą przyjemnością przeczytałabym o wiele więcej o Oskarze i pani Róży oraz o życiu w szpitalu, ponieważ pozwala to zauważyć, co tak naprawdę liczy się w życiu. Myślę, że poleciłabym tę książkę, każdej osobie, nawet przypadkowo napotkanej. Niezależnie od wieku, religii, rasy czy pochodzenia, dzieło skłania do refleksji i zmiany systemu wartości, który niestety w dzisiejszych czasach często nie jest zgodny z tym, co jest naprawdę ważne.

Na koniec chciałabym Pana bardzo serdecznie pozdrowić i poprosić o rozważenie napisania kolejnego dzieła o podobnej, trudnej tematyce. Oczywiście mogłabym przeczytać książki innych autorów, jednak jestem pewna, że nie rozczaruje się żadnym tekstem, który stworzy Pan osobiście.

Z poważaniem,
Justyna Szarlej

PODWÓJNE MISTRZOSTWO GMINY



3 marca rozegrane zostały eliminacje gminne w mini-siatkówce - 4

Poza gospodarzami zgłosiły się jeszcze drużyny ze Skawicy, Zawoi Wilcznej i Zawoi Mosorne.

Nasi reprezentanci wygrali wszystkie mecze. Nie było na nas mocnych.

Drużyna dziewcząt i chłopców stanęła na najwyższym stopniu podium.

WIEEELKIE BRAAAAWA!!!

tekst: <https://www.facebook.com/szkolazawoja/>



ZDROWE PRZEKĄSKI I DESERY

PROSTY SERNICZEK JAGODOWY BEZ PIECZENIA

Składniki na 3 porcje:

ok. 200g twarogu półtłustego
2 dojrzałe banany
szklanka jagód
do ozdoby świeże jagody i migdały

Sposób przygotowania:

Zmiksuj wszystko i nałóż do miseczek.
Ozdób jagodami i migdałami.

Wartość odżywcza porcji serniczka jagodowego:

Energia: 208 kcal
Białko: 14,5 g
Tłuszcz: 6 g
Węglowodany: 23 g
Błonnik pokarmowy: 3 g

Serniczek jagodowy jest dobrym źródłem:

Składników mineralnych: potasu, magnezu, cynku;
Witamin: E, C, B2, B6, B12;

KOKOSOWA PIANKA Z MUSEM JAGODOWYM

Składniki na 4 porcje:

Płynne mleczko kokosowe - puszka (400g)
Agar agar - 1,5 łyżeczki
Ksylitol - 5 łyżek
Jagody - 2 szklanki

Sposób przygotowania:

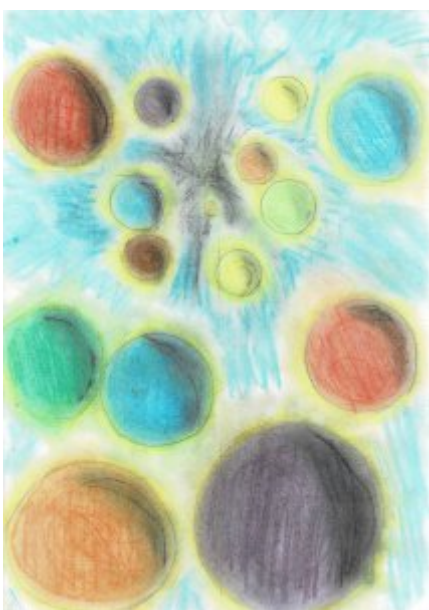
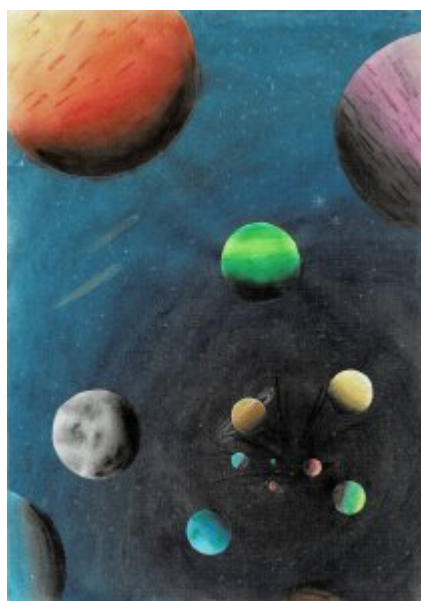
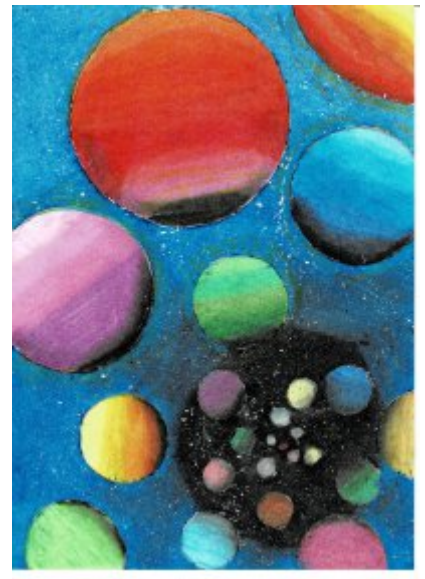
Mleczko kokosowe przelej do rondelka, postaw na gaz, dodaj ksylitol oraz agar.
Mieszaj energicznie trzepaczką do momentu aż się zagotuje (mieszanie zapobiegne powstawaniu grudek).
Do kokosowej części wrzuć garść jagód, delikatnie zamieszaj i przelej do pucharków lub kieliszków - pozostaw do zastygnięcia.
Tuż przed podaniem zmiksuj pozostałą ilość jagód i dodaj jagodowy mus do deseru.



COJESC.NET



cojese.net



„DRUŻYNA SKANSENU I KAMIEŃ NIEZGODY”

Nareszcie zaczęły się wakacje. Rodzice pozwolili nam spędzić noc w Skansenie im. Józefa Żaka w Zawoi Markowej. Nam - to znaczy mojemu kuzynowi Mateuszowi, mojemu bratu Konradowi i mnie. Bardzo cieszyliśmy się z tej przygody. Kiedy nareszcie zapadła ciemność i rodzice pojechali do domu, zaczęła się najlepsza zabawa. Postanowiliśmy zbadać wszystkie zakątki starego skansenu. W starej kuźni Konrad odnalazł dziwny kamień. Kamień zaczął się świecić i nagle usłyszeliśmy grzmoty i ujrzeliśmy błyskawice. Na dworze coś wybuchło, okazało się, że przed chatą stało 15 postaci. Jedna bardzo niska, reszta niska, lecz wyższa od tej bardzo niskiej, i jedna wysoka postać z laską i w dziwnym kapełuszu. Podeszliśmy bliżej i okazało się, że to drużyna pierścienia! Wyglądała inaczej niż na filmie, lecz dużo podobniej, jak to opisywała książka. Podeszliśmy jeszcze bliżej.

- Fili, Kili, Oin, Gloin, Dwalin, Balin, Bifur, Bofur, Bombur, Dori, Nori, Ori, Thorin – zaczęła wylizywać najwyższą postać – i jeszcze Włamywacz i ja. Dobrze, jesteśmy wszyscy. Portal zadziałał.

- Gdzie jesteśmy? - zapytał najwyższy ze wszystkich. - Rozpostarł mapę i mocno się zamyślił. To Gandalf, nagle przypomniałem sobie imię brodacza.

- No, jak to gdzie! W Zawoi! Nie poznajecie Babiej Góry? - wykrzyknął oburzony Konrad. Szybko zamknąłem mu buzię i skuliłem się złęknioty. Mateusz stał jak słup soli i tylko kciukiem próbował wybrać numer do rodzi-

ców na smartfonie.

- Nie lękajcie się, chłopcy, tylko ludzie o czystym sercu mogli uruchomić Kamień Przeznaczenia i otworzyć drzwi między wymiarami - powiedział Gandalf.

- Że, co? – odzyskałem mowę. – O co chodzi? To jakiś żart naszych zwariowanych rodziców?

- Pozwólcie, że wyjaśnię – odezwał się niski dobrze zbudowany brodacza. – Jestem Thorin Dębowa Tarcza, wraz z moimi towarzyszami wyruszyliśmy w podróż między wymiarami, aby zniszczyć Kamień Niezgody i uratować wszechświat przed wojną. Niestety, przejście może otworzyć tylko równie dzielna drużyna jak nasza. I wam się udało.

- To super – wybełkotał Mateusz.

- Teraz dzwonię po rodziców



i my wracamy do domu.

- Zaczekaj, szukamy starej szafy, możecie pomóc? - zapytał Gandalf.

- No niech zgadnę, pewnie do Narnii? - powiedziałem ironicznie.

-Tak - rzekł Gandalf.

- Widziałem jedną taką w moim pokoju - powiedział Konrad.

- Prowadź - rozkazał Gandalf.

Poszliśmy do wielkiej starej szafy, wszyscy ledwo się zmieścili w małym pokoju.

- Oto ona - powiedział Konrad.

- A w zasadzie, po co wam ta szafa? - zapytałem.

- Musimy odnaleźć Aslana, który jako jedyny może otworzyć wrota do podziemi Babiej Góry, gdzie znajduje się ukryta komnata, a w niej Kamień Niezgody - powiedział Gandalf.

- No to kto wchodzi pierwszy? - wykrzyknął któryś z krasnoludów.

- Ja - powiedział odważnie Bilbo.

Za Bilbem wszyscy weszli do szafy.

A w Narnii była noc i było trochę zimniej niż w skansenie.

- Nigdy nie sądziłem, że wejść do Narnii - powiedziałem.

- Ja też - powiedział Bilbo.

- Dobra, ktoś wie gdzie mieszka Aslan? - zapytał Gandalf.

- Za wysoką na kilkaset metrów falą na Krańcu Świata, za Liliowym Morzem, znanym również jako Srebrne Morze – odpowiadam.

- Tylko jak my się tam dostaniemy? - zauważył problem Bilbo.

- Zdobędziemy łódź - powiedział Gandalf.

- Albo nie, lepiej odnajdźmy smoka Kicka. Wróćmy przez szafę do skansenu i po prostu go zwołajmy. Smoki mają bardzo dobry słuch. Skoro szafa do Narnii działa, to zapewne i on nas usłyszy.

- Dobry pomysł - powiedział Gandalf.

Piotr Winczewski, kl. VIa cdn.

KAWAŁ ŻARTU

HUMOR ZESZYTÓW

Historię Romea i Julii czytałem z wielkim zaparciem.

Utwór ten pisany jest wzorową polszczyzną, dlatego ta książka jak żadna inna sprawiła mi kłopoty z czytaniem.

Ludzie, a przeważnie humaniści, interesowali się ciałem człowieka.

Woda składa się z tlenu i odoru.

Jeśli jest trochę temperatury, to reakcja zachodzi.

Kwasy to związki chemiczne bez żadnych zasad.

Zasady są to związki chemiczne omawiane na poszczególnych lekcjach.

Dwór Sopliców był patriotyczny, bo zegar grał Mazurka Dąbrowskiego, a na ścianach powiesili

patriotów.

Książdż Robak strzelił do niedźwiedzia, który zwałił się z hukiem i nie czekając na oklaski pobiegł do domu.

Tadeusz uwłaszczył chłopów i dał im ziemię wraz z Zosią.

Gerwazy wyciągnął szablę i strzelił.

Zbyszko jechał na koniu i piana leciała mu z pyska.

Zagłoba był typowym szlachciem polskim, bo miał bielmo na oku.

Balladyna popełniła jedno samobójstwo i chce popełnić drugie.

Grecką boginią piękności była Hermafrodyta.

Po zdobyciu Troi Odyseusz wraz ze swoimi towarzyszami pruł fale wielu mórz, wracając do ojczyzny Itaki, gdzie Penelopa pruła

dywany.

W środku jabłka znajduje się ogryzek.

Grzyby składają się z kapelusza, trzonu i robaków.

Wszystkie grzyby są jadalne, ale niektóre tylko jeden raz.

Pies należy do gryzoni.

Jaszczurka rozmnaża się w nagrzanym miejscu przez słońce w dołku.

Krowa to zwierzę przeczuwające.

Kukułka to ptak, który znosi jajo innego ptaka w jego własnym gnieździe i vice versa.

Polip to zwierzę chodzące po liście.

<https://culture.pl/pl/artukul/humor-zeszytow-szkolnych>

Myśli miesiąca:

Actus hominis, non dignitas iudicetur
<Sądzone będą czyny ludzkie, nie godności>
(stanowiska)

Minucjusz Feliks (II-III wiek n.e.)

JEDYNKA

Pismo Dzieci i Młodzieży ZS w Zawoi Centrum

Redaktor naczelny: **Piotr Pacyga**.

Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej oraz nauczyciele**.

Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.

Adres redakcji: ZS w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 1551, e-mail gazetkaszcentrum@wp.pl.

Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,

Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe